

Drogi Panie Piotrze

.....

Le 12 mai 2020 à 21:54, Mariusz Krispel <mariofdy@wp.pl> a écrit :

Drogi Panie Piotrze

Jeszcze raz chciałbym podziękować za przesłanie Pana "Zapisków..." i raportuję, że dzieło przeczytałem. Nie zawiodłem się i nie rozczarowałem, wręcz przeciwnie - przeczytałem z prawdziwym zainteresowaniem. Jedyne zastrzeżenie jakie mam, to zbyt osobista natura "Zapisków...". Gdybym był Pana wrogiem, to miałbym wielką satysfakcję, że w pewnym sensie się Pan "podkłada" i ujawnia swoje słabe strony i różne grzeszki. Dla mnie lektura była superciekawa i przez swoją szczerość tym cenniejsza. Mógłbym podsumować, że w swojej drugiej po "Zmaganiach..." książce mamy do czynienia ze "starym, dobrym Dmochowskim" - szczerym aż do bólu, pozbawionym autocenzury i politycznej poprawności.

Zauważyłem, że mamy podobne niektóre zainteresowania - też śledziłem życiorys Hitlera (i jego kolegów przy okazji) zastanawiając się, gdzie przekroczył granicę ... Też czytałem pamiętnik Rudolfa Hoesa - komendanta Oświęcimia, ale było to dawno temu. Chciałem sobie teraz przypomnieć, ale miałem to w wersji cyfrowej i już gdzieś zgubiłem plik. Może i dobrze, bo już nie mam cierpliwości do gapienia się w ekran, wystarczy że w pracy to robię kilka godzin dziennie. Też zastanawiają mnie różne kwestie, które i Pan porusza. Będę musiał przeczytać jeszcze raz i z większym skupieniem. **Na pewno jeszcze wrócę do lektury.** Przeczytałem na forum na Pana galerii, że pojawiła się kolejna Pana fanka i obiecał jej Pan "Zapiski ..." z dedykacją, i od razu poczułem ukłucie zazdrości - mam nadzieję, że i ja przy najbliższej okazji mogę liczyć na dedykację w moim egzemplarzu ... Jest to kolejny dowód na to, że są ludzie którzy doceniają to, co Pan zrobił dla popularyzacji Mistrza, wiedzy o Nim i jego Twórczości.

Jeszcze raz dziękuję i jak najserdeczniej pozdrawiam -
Mariusz Krispel

Dnia 30 kwietnia 2020 02:49 Mariusz Krispel <mariofdy@wp.pl> napisał(a):

Drogi Panie Piotrze

Bardzo się cieszę, że się nie naraziłem ... Zapewniam Państwa o mojej sympatii i wdzięczności. Przy okazji zawstydziłem się, że niezbyt się zaangażowałem w Pana zmagania. Jak następnym razem będzie potrzebny ktoś do noszenia reklamy wystawy w Warszawie czy coś w tym stylu to proszę mi dać znać - niewiele mogę obiecać, ale coś na pewno da się zrobić. Do dziś mam wyrzuty sumienia, że nosił pan sam jeden jakieś dykty po starówce ... Jakby była potrzebna pomoc w Warszawie to proszę o mnie pamiętać.

Przeczytałem pierwszą część Pana książki i nie jestem jak dotąd zawiedziony, jak Pan przewidywał. Powtórzę: bardzo się cieszę, że mogłem od zaplecza w szczegółach poznać kolejne "zmagania" (o wystawę w Warszawie), o których słyszałem w dużym skrócie. Z wielką radością odczytywałem zwłaszcza Pana osobiste uwagi na tematy niekoniecznie związane z Mistrzem.

Część drugą - jak się zorientowałem - już dość dobrze znam, bo jej fragmenty (być może zmienione) już Pan publikował lub mi przesłał. "Akt oskarżenia" oczywiście też znam z lektury "Dziennika", i po raz kolejny nie jestem w stanie opanować zażenowania "dziełem" pana Banacha, który tak tendencyjnie i precyzyjnie wybierał tekst do publikacji ... Rzadko mi się to zdarza, ale naprawdę się zraziłem. Trudno. Opinie - nie wszystkie - z "zeznań świadków" też częściowo mi Pan przesyłał, a niezależnie od tego sam też na nie natrafiłem - choćby te na portalu "lubimy czytać". Zastanawia

mnie ciągle jedna kwestia - skąd się w ludziach bierze chęć wypisywania takich ton tekstu o książce, która się nie spodobała? Ja zazwyczaj staram się o przykrych sprawach jak najszybciej zapomnieć i nigdy nie piszę negatywnych komentarzy. Pozytywne - tak. Jeżeli na youtube daję "minusa", to tylko pod zawodowymi marnymi produkcjami wielkich korporacji lub ewidentnej patologii w wypadku niezależnych twórców. Mam w tym tylko jeden cel: żeby youtube sobie zapamiętało, że nie życzę sobie propozycji filmów z kanałów typu TVN, National Geographic, albo "gurali", "danielów magicali" itp. Youtube i tak na to nie reaguje i co chwila proponuje mi obejrzenie jakichś nieinteresujących głupot ...

Sporo obiecuję sobie po trzeciej części, ale postanowiłem czytać po kolei, bez skakania po rozdziałach.

Zauważyłem w nowościach sprzed dwóch dni informację o szansach na stałą wystawę w Warszawie: "4)Rysuje się duża szansa na to, że w styczniu 2021 roku zostanie otwarta stała wystawa obrazów Mistrza w najbardziej atrakcyjnym punkcie Warszawy. Znajdzie się pomiędzy nimi szereg obrazów które nigdy jeszcze nie były w Polsce pokazywane."

Czy może Pan uchylić rąbka tajemnicy? Po lekturze jestem pełen obaw, ale jednocześnie pełen nadziei i mocno trzymam kciuki za powodzenie. Proszę dać znać gdybym mógł jakoś pomóc. Być może z racji mojej tu obecności na miejscu mógłbym coś ułatwić lub przyspieszyć?

Jak najserdeczniej pozdrawiam Panią Annę i Pana

Mariusz Krispel